

<http://dx.doi.org/10.16926/fil.2018.15.14>

Anna FALANA-JAFRA

<https://orcid.org/0000-0002-9901-1791>

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Potrzeba świata filozofów (?)

Streszczenie

Wydaje się, że współczesny świat nie potrzebuje filozofii. Żyjemy za szybko, by skupić myśli, a jeśli już nam się to uda, pomijamy kwestie niewygodne, wzbudzające lęk czy wstyd. Refleksja filozoficzna w ujęciu klasycznym ma miejsce niemal wyłącznie na uniwersytetach. Jednocześnie stopniowemu spłyceciu ulega wymiar naszej duchowości – nasi bogowie umierają. Praktykujemy obyczaje, ale nie jesteśmy pewni, czy istnieje ktoś lub coś większe od nas. Czy możliwa zatem (a jeśli tak, to na jakich zasadach) jest nauka bez filozofii i duchowość bez religii? A może przeciwnie – filozofia już wkrótce stanie się remedium na bólczki człowieka współczesnego – niewolnika kultury zasadzonej na konsumpcjonizmie, scjentyzmie i postępującej w zastraszającym tempie medykalizacji.

Słowa kluczowe: filozofia, nauka, wartość, współczesność, pozytywizm.

1. Współczesna krytyka filozofii

Nauki społeczne i humanistyczne w debacie publicznej coraz częściej określane są mianem jałowych, nieprzyczyniających się w żaden sposób do ogólnego rozwoju świata. Niektórzy postrzegają je wręcz jako pseudonauki, dysponujące metodologiami stworzonymi jedynie dla ich potrzeb. Wśród tych dziedzin najsilniej krytykowana jest filozofia, odnośnie której powstają nawet postulaty trwałej eliminacji z uniwersyteckiego życia. Filozofia jako kierunek studiów nie cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodych osób, które poszukują „pewnej” pracy i dróg szybkiego awansu zawodowego. Tę ze wszech miar niekorzystną sytuację dla filozofii najdobitniej wyraził zmarły w 2011 roku angielski filozof i logik Sir Michael Dummett wypowiadając takie oto gorzkie słowa:

Filozofowie mają wielkie szczęście, że uniwersytety, a zatem ostatecznie i państwo, są skłonne wspierać filozofię. Nie jest wcale oczywiste, że postępowałyby tak, gdyby nie historyczny precedens. Gdyby uniwersytety powstały w drugiej połowie XX wieku, to czy komuś przyszłoby do głowy, aby włączać filozofię do dyscyplin nauuczanych i studiowanych? Wydaje się to bardzo wątpliwe (Dummett 2010, s. 34).

Współczesna krytyka filozofii koncentruje się wokół kilku zasadniczych zarzutów. Pierwszy z nich dotyczy braku przymiotu naukowości w klasycznym rozumieniu, a więc braku odrębnej metody badawczej. Drugi odnosi się do „kręcenia się wokół własnego ogona”, a więc – pomimo upływu tysięcy lat – nieudzielenia finalnej odpowiedzi na żadne z kluczowych pytań filozoficznych. Trzeci zarzut uderza natomiast w przydatność filozofii w codziennym życiu jako wiedzy niepraktycznej, a przez to nieużytecznej. Niniejszy artykuł stanowi próbę polemiki z nimi. „Obrona filozofii” w nim dokonana, na wzór platońskiej „Obrony Sokratesa”, ma celu ukazanie wartości filozofii tak dla współczesnej, niezwykle prężnie rozwijającej się nauki, jak i dla kondycji etycznej i psychicznej „człowieka Zachodu”.

2. Znaczenie filozofii dla nauki

W obliczu faktów historycznych oczywistym jest, iż filozofia jest „matką” wszystkich współczesnych nauk. Dała ona podstawy zarówno naukom przyrodniczym, jak i społecznym i humanistycznym, a nawet naukowej teologii. Na przestrzeni lat wykształciły się różnorodne definicje filozofii. Jak trafnie wskazuje Stanisław Judycki:

Filozofia nie jest głównie jakimś określonym systemem filozoficznym, czyli zbiorem mniej lub bardziej spójnych ze sobą, mniej lub bardziej uzasadnionych tez na temat świata i miejsca człowieka w świecie. Tezy te, mówiąc tymczasowo nieco niejasno, są wytworem filozofii [...]. Filozofia nie jest też ideologią, choć tezy filozoficzne mogą stać się składnikiem jakiejś ideologii, co faktycznie miało i ma ciągle miejsce. Nie jest ona również światopoglądem poszczególnych ludzi lub grup ludzkich, bo wiele składników wielu światopoglądów jest wprawdzie wytworem filozofii, lecz określony światopogląd jako całość w większości wypadków nie jest rezultatem namysłu filozoficznego (Judycki 2012, s. 6).

Filozofię utożsamiać należy zatem z postawą duchową i intelektualną ukierunkowaną na dociekanie prawdy (Von Hildebrand 2012, s. 54). Prawda filozoficzna nie posiada jednak wyłącznie użytkowego charakteru, odpowiadając na pytania „jak?” i „po co?”, lecz przede wszystkim istotowy, esencjalny, wyrażający się w zapytaniach „co?” oraz „dlaczego”. Filozofem jest zatem zarówno małe dziecko usiłujące – w sposób dla niego dostępny – dociec ogólnych prawd i właściwości świata, jak i osoba zajmująca się filozofią zawodowo (reprezentant danego nurtu filozoficznego, student czy pracownik naukowy). Wynika z tego, że filozofia jest czymś więcej niż tylko jednym

z kierunków nauczania akademickiego. Jej status – jak mylnie się niekiedy twierdzi – nie uległ zawężeniu od czasów starożytnych, lecz wprost przeciwnie – poszerzyła ona zakres swoich oddziaływań stając się w okresie średniowiecznym jedną z dziedzin akademickich, którą jest zresztą do dziś.

Dążenie do bezkompromisowego poszukiwania prawdy filozofia zaaszczepiła wszystkim swoim „dzieciom” – naukom szczegółowym. Zarówno bowiem nauki społeczne i humanistyczne, jak i nauki przyrodnicze dążą do odkrycia uniwersalnych zasad rządzących światem i człowiekiem. Czyż nie jest tak, że fizyka wraz z astronomią trudzą się, by udzielić wreszcie kompletnej, wyczerpującej i właściwej odpowiedzi na pytanie o pochodzenie Kosmosu? Czy głównym zadaniem psychologii i socjologii nie jest badanie właściwości człowieka jako istoty w ogóle oraz jako istoty ludzkiej? Przedmiot filozofii nie różni się zatem od przedmiotu dociekań nauk szczegółowych. Podobnie jak one filozofia próbuje wskazać i nazwać fundamentalne dla świata reguły. Człowiek, pomimo postępu nauk, nadal nie wie, jaki jest sens jego istnienia, co dzieje się z nim po śmierci biologicznej, czy istnieje Bóg-Stwórca, czy też cała rzeczywistość jest dziełem przypadku, zbiegu fizycznych i metafizycznych okoliczności. Filozofia stawia te pytania, jednak czyni to w sposób bardziej ogólny niż nauki szczegółowe. Powiedzieć można, że „opłata” je i wytycza im kierunki zainteresowań. Interesuje ją całość, a nie poszczególne fragmenty istnienia i rzeczywistości.

Spór o naukowość filozofii jest obecnie bardzo żywy. Nauka w ujęciu pozytywistycznym dysponuje własną metodologią, a osiągnane w trakcie badań wyniki są sprawdzalne na drodze empirycznej. Co oczywiste, filozofia w sensie ścisłym nie spełnia żadnego z tych warunków. W szerszej perspektywie dostrzec jednak można, iż empiryczna sprawdzalność żadnego twierdzenia naukowego nie jest sprawdzalnością „totalną”, wykluczającą całkowicie możliwość uzyskania odmiennych wyników przy zastosowaniu tej samej metody. Wyniki nauk ze swej istoty są częściowe i w pewnym stopniu relatywne, zależne od wielu czynników zewnętrznych, w tym w szczególności od przyjętej przez badacza metodologii. Zadaniem filozofii wobec nauk jest przede wszystkim „oplatanie” ich racjonalną refleksją teoretyczną, by pozostawały obiektywne i krytyczne względem swoich osiągnięć. Element filozoficznej racjonalności jest koniecznym warunkiem sprawdzalności, a co za tym idzie – prawdziwości wszelkich twierdzeń naukowych. Nauki szczegółowe nie mogą zatem obejść się bez filozofii, gdyż wykluczając ją zaprzeczałyby tym samym własnej naukowości. Wydaje się, że samoistnie działać mogą jedynie fizyka teoretyczna, matematyka i logika, mogące posiłkować się autorefleksją racjonalną.

Ciekawe jest, iż teologia jako dziedzina wiedzy naukowej nie jest kwestionowana równie mocno jak filozofia. W ujęciu pozytywistycznym nie posiada ona absolutnie żadnych przymiotów naukowych, a jednak wykładana

jest w szkołach wyższych na całym świecie jako pełnoprawna nauka. W tym kontekście wskazać należy, iż filozofia zawsze unikała i nadal unika jakichkolwiek dogmatów, co pozwala jej stale się rozwijać. W XX wieku zrodziło się wiele nowych kierunków i nurtów filozoficznych, wśród których wymienić należy przykładowo fenomenologię, postmodernizm czy filozofię analityczną. Powstają ponadto teorie unifikacyjne, mające na celu pogodzenie myśli filozoficznej z myślą naukową w ścisłym rozumieniu. Osiągnięcia filozoficzne klarują się wolno w porównaniu z osiągnięciami nauk szczegółowych, jednak powolność ta jest naturalną konsekwencją krytycznego, w pełni racjonalnego wglądu w zastaną rzeczywistość.

Podkreślić należy, iż filozofia sama w sobie również podlega obecnie podziałom. Tworzą się w jej ramach specjalizacje, w kręgu zainteresowań których leżą wyodrębnione problemy, korespondujące z odpowiadającymi im dziedzinami wiedzy naukowej. I tak, filozofia przyrody towarzyszy naukom przyrodniczym, a filozofia człowieka – psychologii, pedagogice, antropologii człowieka. Filozofia religii, filozofia medycyny, filozofia prawa – wszystkie te dziedziny koncentrują się wokół zagadnień przez naukę podejmowanych, stale rozwijanych i doskonalonych przez badaczy XX wieku.

Konkludując, zarówno nauka, jak i filozofia dążą do poznania, do odkrycia uniwersalnych prawd o naturze świata i naturze człowieka. Nauka nie może obejść się bez filozofii i odwrotnie, a aktywność każdego filozofa i każdego naukowca polega na podążaniu i współgraniu z samoujawniającym się przedmiotem, na duchowym towarzyszeniu mu, a więc na takim uczestniczeniu w jego naturze, które jej nie zniekształca, a wprost przeciwnie – przyjmuje ją taką, jaką jest.

3. Istota osiągnięć filozoficznych

Drugim poważnym zarzutem formułowanym współcześnie pod adresem filozofii jest zarzut braku wypracowania w jej ramach jakichkolwiek trwałych teorii czy twierdzeń. Oskarżenie to pozbawione jest podstaw z kilku przyczyn. Po pierwsze – co zostało już wspomniane – nauki szczegółowe również jak dotąd nie udzieliły ostatecznych odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące ich przedmiotów. Przywołać można w tym miejscu trafny cytat Stanisława Judyckiego:

Jeśli przyjmiemy, że miał miejsce tzw. Wielki Wybuch, to, co było jego przyczyną, i co było przed nim? Czy to możliwe, że wraz z tym „wybuchem” powstały przestrzeń i czas? [...] Czy nasza psychologia i inne nauki humanistyczne rozwiązały ostatecznie jakieś problemy? Czy wiedzą, na czym polega działanie ludzkiego umysłu oraz jakie prawa przyrodnicze – deterministyczne lub statystyczne – rządzą zachowaniem różnych grup ludzkich? Czy też raczej w tym ostatnim wypadku muszą zamilknąć w obliczu tajemnicy ludzkiej wolności i kreatywności? (Judycki 2012, s. 8).

Wykazywanie wartości filozofii wyłącznie w kontekście negowania osiągnięć nauk szczegółowych byłoby jednak zabiegiem nieetycznym, a ponadto „nienaukowym”. Wartość filozofii tkwi na szczęście gdzie indziej. Myśli, prądy i nurty w jej ramach wykształcone odbijały się i nadal odbijają szerokim echem na wszystkich płaszczyznach życia ludzkiego. Można zaryzykować tezę, że światem rządzą właśnie filozofowie. Rządy te polegają na przenikaniu filozoficznych postulatów do umysłów ludzkich, w tym także do tych, które sprawują władzę legitymizowaną prawem i wolą społeczeństw. Nie trzeba głęboko sięgać do historii, by podać przykłady tych oddziaływań. Dwa antyludzkie, totalitarne systemy polityczne – nazizm i komunizm – wsparte były na założeniach wypracowanych przez filozofów. Interpretacje teorii Fryderyka Nietzschego przez Adolfa Hitlera oraz twierdzeń Karola Marksa i Fryderyka Engelsa przez Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina były chybione, jednak nie zmienia to faktu, że władcy totalitarni wzorowali się pismach tych filozofów oraz inspirowali nimi.

Przedstawione powyżej dwa skrajnie negatywne wpływy filozofii na świat nie wyczerpują złożoności zagadnienia. Z pełną odpowiedzialnością mówić można bowiem również o dalekosiężnych wpływach pozytywnych. Należy do nich bez wątpienia wypracowanie systemu demokratycznego, szeroko rozumiany humanizm, oddziaływanie na kształtowanie się systemów religijnych (historycy badają dziś związki pomiędzy idealistyczną teorią Platona a naukami głoszonymi przez Jezusa Chrystusa), oparcie obowiązujących praw na fundamentach etycznych czy przenikanie filozofii do sztuki, w tym w szczególności do literatury. Kultura ludzka zakotwiczona jest zatem w filozofii, a związek ten nietrudno dostrzec śledząc choćby pobieżnie poszczególne epoki historyczne. Sztuka zawsze „odpowiadała” na wezwania filozofii. Gdy dominującym kierunkiem filozoficznym w XX wieku stał się egzystencjalizm, poeci i pisarze znajdujący się pod jego wpływem zaczęli tworzyć dzieła utrzymane w klimacie beznadziei istnienia i wszechogarniającego człowieka poczucia lęku wywołanego daną mu wolnością oraz czekającą go śmiercią. Przykład ten nie jest odosobniony, gdyż w każdej epoce bez trudu znaleźć możemy rezultaty oddziaływań filozofii na sztukę. Pod jej wpływem pozostają także zawsze sfera polityki i prawa.

Oddziaływania zachodzą również w drugą stronę. Intensywny rozwój nauk, jaki dokonuje się obecnie, jest generatorem wielu dywagacji filozoficznych i etycznych. Problemy aborcji, eutanazji czy przeszczepu narządów po stwierdzeniu śmierci biologicznej powodują, że świat ucieka się do filozofii, by znaleźć odpowiedzi na nurtujące go pytania. Przestrzeń medialna nie jest jednak odpowiednią areną do podejmowania tej problematyki. Konieczny jest udział w dyskusji publicznej etyków, którzy – dzieląc się posiadaną przez siebie wiedzą na temat moralności – będą w stanie nie tyle rozwikłać sporne kwestie, co rzucić na nie nowe światło, a tym samym nakłonić do po-

głębszej refleksji osoby tworzące przepisy prawne, sędziów, lekarzy, jak również wszystkich zainteresowanych nimi obywateli. Bez wątpienia w najbliższym czasie filozofia stanie przed wieloma nowymi problemami, związanymi z szeroko rozumianym posthumanizmem.

Istota dotychczasowych osiągnięć filozoficznych nie tkwi zatem w opracowaniu finalnych teorii czy twierdzeń, a tym samym konkretnych, praktycznych narzędzi rozwiązywania problemów. Sama filozofia stanowi bowiem takie narzędzie, które używane właściwie i zgodnie z przeznaczeniem daje i nadal może dawać zaskakująco pozytywne rezultaty. Przed jego zastosowaniem konieczne jest jednak zrozumienie zasad jego działania, gdyż użyte niewłaściwie staje się niebezpieczne.

Filozofia jest więc potężną duchowo-intelektualną siłą, o czym najdobitniej świadczy fakt, że nieumiejętnie i źle interpretowana może stanowić instrument zagłady gatunku ludzkiego.

4. Znaczenie filozofii dla „człowieka Zachodu”

Poza znaczeniem w wymiarze ogólnoludzkim filozofia jest istotna również z punktu widzenia każdego indywidualnego współczesnego „człowieka Zachodu”. Na przestrzeni ostatnich kilku dekad stopniowo dokonywały się zmiany w obrębie wartości, powodujące upadek wartości „tradycyjnych”, znanych człowiekowi od bardzo dawna (rodzina, rodzicielstwo, małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, kategorie ról społecznych itd.). Zostały one zastąpione wartościami wypływającymi z pozytywizmu, wyrażającymi się w takich postawach, jak zdobywanie wiedzy, samorealizacja, konsumpcjonizm czy materializm (w znaczeniu dążenia do posiadania przedmiotów). Przewrót na płaszczyźnie wartości dokonał się zbyt szybko, by człowiek był w stanie go „udźwignąć”, a więc należy przemyśleć, a następnie dokonać selekcji spośród idei narzucanych mu w medialnym szumie informacyjnym. Splot tych okoliczności wiele osób wpędził w swoiste zagubienie egzystencjalne będące raczej stanem bezkrytycznego pędu niż stanem dojrzałego życia (Tanalski 1973, s. 76).

Wiedza stała się wiarą, o czym świadczy fakt postępującej medykalizacji. Współcześni lekarze obarczani są winą za śmierć, podczas gdy stanowi ona nieuchronny koniec każdej ludzkiej (i nie tylko) egzystencji biologicznej. Działania lekarzy z prawnego punktu widzenia określane są mianem „błędów”, za których popełnienie pociągani są oni do odpowiedzialności karnej. Skala tej odpowiedzialności zdaje się wykraczać poza racjonalny osąd reguł rządzących zawodem lekarza. Śmierć wypierana jest ze świadomości, a w pełni naturalny proces umierania „spychany” jest do przytułków, szpitali i hospicjów. Współczesny człowiek chce wierzyć (i w pewnym sensie wie-

rzy), że nauka jest w stanie ocalić go przed unicestwieniem, w związku z czym przez całe życie gromadzi niezbędne ku temu – w jego przekonaniu – środki finansowe.

Kryzys wartości odnosi się także do sfery religii. W wielu państwach miejsca kultu przeobrażane są w miejsca użytkowe, coraz więcej osób świadomie deklaruje ateizm nie znajdując pocieszenia i wsparcia w dotychczas wyznawanej religii. Duchowość bez religii jest jak najbardziej możliwa, czy jednak jest możliwa również bez filozofii? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie musi być negatywna. Człowiek pozbawiony wglądu w samego siebie i w otaczającą go rzeczywistość staje się bezradny. Nie wie, w jakim kierunku zmierza ani co jest jego celem. Zaczyna zatracać umiejętność życia. Sięga po pomoc psychologiczną, gdyż psychologia posiada status pełnoprawnej nauki.

Nie pomniejszając osiągnięć psychologii wskazać należy, iż filozofia również może stanowić remedium na bólczki człowieka współczesnego. Jest ona jednym z fundamentów, na których osadzona jest całość europejskiego jestestwa – poza nią wymienić należy również kulturę chrześcijańską oraz dorobek starożytnych prawników rzymskich. W filozoficznej kontemplacji nie chodzi jednak o dokonanie wyboru spośród bogactwa nurtów i kierunków filozoficznych wypracowanych na przestrzeni wieków przez najznakomitsze umysły. Chodzi o racjonalny, obiektywny namysł nad sensem naszego istnienia i naszymi wartościami. Chodzi o dokonanie wolnego wyboru spośród narzucanych nam, nierzadko brutalnie, wzorców zachowań. Filozofia jest w stanie dać tę swobodę każdemu, kto tylko dostatecznie mocno jej zapagnie.

Podsumowanie

Wartość filozofii dla współczesnej nauki, dla współczesnego człowieka i współczesnego świata została w sposób dostateczny wykazana w niniejszym artykule. Nic nie zdaje się zagrażać jej dalszemu nieskrępowanemu rozwojowi. Przeciwnie – staje się ona coraz bardziej potrzebna, a jej misja dobiegnie końca dopiero wówczas, gdy nauki, ludzie lub sami bogowie udzielą wyczerpującej i prawdziwej odpowiedzi na następujące pytania:

Czemu znanadto w jednej osobie?
Tej a nie innej? I co tu robię?
W dzień co jest wtorkiem? W domu nie gnieździe?
W skórze nie łusce? Z twarzą nie liściem?
Dlaczego tylko raz osobiście?
Właśnie na ziemi? Przy małej gwieździe?
Po tylu erach nieobecności?
Za wszystkie czasy i wszystkie glony?
Za jamochłony i nieboskłony?

Akurat teraz? Do krwi i kości?
Samu u siebie z sobą? Czemu
nie obok ani sto mil stąd
nie wczoraj ani sto lat temu
siedzę i patrzę w ciemny kąt
– tak jak z wzniesionym nagle łbem
patrzy warczące zwane psem? (Szymborska 2017, s. 34).

Bibliografia

- Dummett M. (2010), *Natura i przyszłość filozofii*, tłum. M. Iwanicki, T. Szubka. Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
- Hildebrand D. von (2012), *Czym jest filozofia?*, tłum. P. Mazanka, J. Sidorek. Wyd. WAM, Kraków.
- Judycki S. (2012), *Filozofia i świat współczesny*, „Analiza i Egzystencja” 18, 5–18.
- Szymborska W. (2017), *Wiersze wybrane*, Wyd. a5, Warszawa.
- Tanalski D. (1973), *Czy filozofia jest potrzebna?*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa.

The world of philosophers is needed (?)

Summary

It seems that the modern world does not need philosophy. We live too fast to focus our thoughts, and if we succeed, we ignore issues that are uncomfortable, arouse fear or shame. Philosophical reflection in the classical approach takes place almost exclusively at universities. At the same time, the dimension of our spirituality is gradually reduced – our gods are dying. We practice customs, but we are not sure if there is someone or something bigger than us. Is it possible (and if so, on what basis) is science without philosophy and spirituality without religion? Or perhaps the opposite – philosophy will soon become a remedy for the problems of modern man – a slave of culture based on consumerism, scientism and progressing at an alarming rate of medicalization.

Keywords: philosophy, science, value, modernity, positivism.